



OPZZ/BP/ /2024

Warszawa, 15 listopada 2024 r.

Pani

Paulina Hennig Kloska

Minister Klimatu i Środowiska

Warszawa

Szanowna Pani Minister,

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych negatywnie ocenia obecny kształt projektu Krajowego Planu w dziedzinie Energii i Klimatu do 2030 roku i wnosi o jego zasadniczą zmianę, która nada KPEiK społeczny charakter. Oczekujemy modyfikacji uwzględniających przede wszystkim wpływ strategii klimatyczno-energetycznej na rynek pracy, zatrudnienie oraz wynagrodzenia, realnego planu przeciwdziałania ubóstwu energetycznemu i wzrostowi nierówności społecznych, jak również przeciwdziałania brakom stabilnych mocy w systemie energetycznym oraz rozwiązań gwarantujących dobrą kondycję przemysłu w czasie transformacji.

Oczekujemy wpisania do KPEiK rozwiązań i dat zawartych w umowach społecznych dotyczących górnictwa i energetyki z lat 2021 i 2022. Domagamy się, aby każde miejsce pracy, które będzie potencjalnie likwidowane w związku wdrażanymi planami było zastąpione innym, równie dobrej lub lepszej jakości stanowiskiem, tak by zrealizować jedną z podstawowych zasad sprawiedliwej transformacji.

Praca

Kompleksowa strategia klimatyczno-energetyczna biorąca pod uwagę tak liczne czynniki jak KPEiK, w tym wpływ na PKB i poziom dochodów społeczeństwa, powinna koniecznie uwzględniać także wpływ na rynek pracy i jakość warunków zatrudnienia pracowników w kraju. W opinii OPZZ temat ten jest potraktowany w stopniu zdecydowanie niewystarczającym. Warto przywołać dokument z uwagami Komisji Europejskiej do KPEiK z dnia 24 kwietnia 2024, w którym czytamy m.in.:

„(21) KE zaleca, aby Polska: (a) Przedstawiła bardziej szczegółowe informacje na temat konsekwencji transformacji klimatycznej i energetycznej dla społeczeństwa, zatrudnienia i umiejętności lub wszelkich innych skutków dystrybucyjnych, a także na temat planowanych celów, polityk i środków wspierających sprawiedliwą transformację. (b) Określiła formę wsparcia, wpływ inicjatyw, grupy docelowe i przeznaczone na ten cel zasoby, z uwzględnieniem zalecenia Rady w sprawie zapewnienia sprawiedliwej transformacji w kierunku neutralności klimatycznej” – zdaniem OPZZ odpowiedzi na te kwestie w omawianym projekcie KPEiK są tak mało szczegółowe, że nie mogą zostać uznane za wystarczające.

Ani scenariusz WAM ani WEM nie zawierają konkretnych prognoz wpływu na rynek pracy i zatrudnienie przedstawionych w liczbach, nawet w zawężonym zakresie np. dotyczącym sektora elektroenergetycznego, górnictwa węgla czy przemysłu ciężkiego. Prognoza taka jest niezbędna z punktu widzenia realnej analizy oddziaływania tego dokumentu na społeczeństwo i gospodarkę oraz możliwości przygotowania do jego wdrażania i przeciwdziałania skutkom negatywnym. W związku z tym oczekujemy przedstawienie pogłębionej analizy w tym zakresie, ponieważ zawarte w KPEiK zapisy są niewystarczające.

Istnieje bowiem uzasadnione podejrzenie, że przyspieszenie tempa transformacji postulowane w dokumencie spowoduje szybszą likwidację miejsc pracy w górnictwie, energetyce i ciepłownictwie węglowym, a w związku z nimi innych miejsc pracy w licznych branżach powiązanych, jak choćby transport, ochrona, produkcja maszyn i urządzeń, budownictwo, produkcja materiałów budowlanych z ubocznych produktów spalania, administracja i wiele innych. Przyjmuje się, że każde miejsce pracy w górnictwie węgla generuje do czterech innych w jego otoczeniu.

Projekt KPEiK przewiduje oparcie pomocy dla regionów węglowych, w których zamykane będą kopalnie i elektrownie o unijne środki z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Cały Fundusz dla Polski to obecnie 3,85 miliarda euro, do podziału na pięć regionów, bez uwzględnienia Zagłębia Turoszowskiego i Lubelskiego, za to ze zlikwidowanym w 2001 roku Zagłębiem Dolnośląskim. Warto sumę 3,85 mld euro porównać do kosztu tylko jednej planowanej niedawno fabryki półprzewodników, gdzie samo wsparcie państwa polskiego miało wynosić 1,65 mld Euro, czyli prawie połowę tej sumy.

Pieniądze na wsparcie transformacji pięciu regionów węglowych w Niemczech przeznaczone w wyniku prac tzw. Komisji Węglowej w latach 2018-19, to w sumie 40 miliardów Euro czyli ponad 10 razy więcej niż Fundusz Sprawiedliwej Transformacji dla Polski. Istotne jednak jest, że w momencie przeznaczenia tych środków w 2019 roku w niemieckim przemyśle węglowym zatrudnionych było już tylko ok. 25 tys. osób (kopalnie i elektrownie) czyli kilkakrotnie mniej niż w Polsce w roku 2024. Porównując więc ilość środków na osobę kwoty w Polsce są o kilkadziesiąt razy mniejsze niż te w Niemczech.

Trzeba zwrócić uwagę, że środki unijnego Funduszu Sprawiedliwej Transformacji są zdecydowanie niewystarczające i jednocześnie brak jest planu wsparcia procesów przemian regionów wysoko zależnych od paliw kopalnych z budżetu krajowego na odpowiednim poziomie.

Jednocześnie obecnie brak jest rzetelnych badań rynku tzw. zielonych miejsc pracy i dostępne są jedynie szacunki co do ilości zatrudnionych tam pracowników. Jeśli chodzi o zatrudnienie w branży fotowoltaicznej, to już osiągnęło w Polsce wysoki poziom - raport IRENA *Renewable energy and jobs: Annual review* z 2023 wskazuje ponad 100 tys. osób - ale wg. szacunków Solar Power Europe liczba ta może w najbliższych latach spaść ze względu na nasycenie rynku – nie będzie zatem kompensować utraty miejsc pracy w przemysłach paliw konwencjonalnych.

Ponadto istnieją poważne obawy o jakość tych miejsc pracy - np. sektor obsługi instalacji fotowoltaicznych cechuje duży udział pracowników zatrudnionych w formie innej niż umowa o pracę, który ma przekraczać 50% co skutkuje brakiem stabilności i bezpieczeństwa socjalnego pracowników. Firmy w branży są małe, co utrudnia prowadzenie działalności związkowej i jej pozytywny wpływ na warunki pracy w tym BHP. Panuje też duża zmienność zapotrzebowania na daną pracę, co zresztą zauważają sami autorzy projektu KPEiK.

W związku z tym trudno uznać takie miejsca pracy za atrakcyjną alternatywę wobec stabilnych i dobrej jakości miejsc pracy w energetyce konwencjonalnej i współpracującym z nią wydobywaniu surowców energetycznych.

Próba odpowiedzi na te wyzwania a jednocześnie na łagodzenie skutków zmian w energetyce może być stopniowe wykorzystanie pracowników dużych spółek energetycznych czy wydobywczych do pracy w oddziałach danych spółek, po przeszkoleniu, na innym stanowisku. Pozwoliłoby to zachować ciągłość zatrudnienia pracownikom, a jednocześnie wykorzystać struktury istniejących firm dopasowując ich działalność do zmieniających się realiów bez potrzeby likwidacji. Przykładowo – termomodernizacja wymaga wzmocnienia aktywności sektora budowlanego i często jest wymieniana jako branża, która może dawać alternatywne dla górnictwa miejsca pracy. Minusem są jednak bardzo złe standardy zatrudnienia w branży budowlanej, w tym duży udział tzw. pracy na czarno niekorzystnej zarówno dla pracowników jak i dla państwa. Wykorzystanie firm, w których standardy zatrudnienia wskutek wieloletniej działalności związkowej i funkcjonowania układów zbiorowych są wysokie byłoby pozytywne w kontekście całego rynku pracy w Polsce, a szczególnie dla podniesienia standardów w tych branżach, w których dziś one nie domagają.

Środki przeznaczane na inwestycje związane z transformacją, szczególnie te publiczne, powinny podlegać warunkowości związanej właśnie ze standardem zatrudnienia w firmach, które będą wykonywać zadania. Jest to trend popierany przez organizacje pracowników w całej Europie, a Europejska Konfederacja Związków Zawodowych pracuje nad wprowadzeniem go jako obowiązku na poziomie UE. Wydatkowanie ok. 2,5 bln złotych ciągu najbliższych 15 lat będzie miało olbrzymi wpływ na całą krajową gospodarkę i należy wykorzystać ten fakt do poniesienia standardów pracy w Polsce, m.in. do zwiększenia pokrycia rynku pracy układami zbiorowymi. Implementowana obecnie Dyrektywa w sprawie adekwatnych wynagrodzeń minimalnych w Unii Europejskiej przewiduje obowiązek promowania rokowań zbiorowych oraz wymaga podjęcia działań mających na celu zwiększenie ich zasięgu do 80%. Obecnie jest to w Polsce zaledwie 12%, więc działania w tym kierunku są niezbędne a rozsądna, prospołeczna polityka klimatyczna powinna się do tego przyczyniać.

Umowa społeczna

Umowa społeczna dotycząca transformacji sektora górnictwa węgla kamiennego oraz wybranych procesów transformacji woj. śląskiego z maja 2021 – jest wg OPZZ wiążącym dokumentem określającym kompromis pomiędzy stroną rządową, pracownikami i przedstawicielami samorządów ws. tempa wygaszania wydobywania węgla energetycznego w Polsce. Zawartą w projekcie KPEiK wzmiankę o planie zmiany umowy społecznej ze względu na ceny uprawnień do emisji EU ETS należy uznać za bezzasadną, ponieważ możliwy wzrost cen uprawnień nie był tajemnicą w momencie podpisywania umowy. Wysiłek dyplomatyczny Polski powinien dążyć do możliwego ograniczenia wzrostu cen EU ETS przez dążenie do odpowiedniej liczby uprawnień dostępnych w najbliższych latach, ponieważ ich wysoka cena będzie obciążać ceny energii w Polsce przez wiele lat, niezależnie od tempa transformacji, w stopniu dużo większym niż inne kraje Wspólnoty.

Umowy społeczne powinny jednak brać pod uwagę nie tylko osoby zatrudnione bezpośrednio w spółkach skarbu państwa, ale także tych pracowników, którzy są mocno związani z działalnością kopalń i elektrowni węglowych np. przedsiębiorstw budowy szybów oraz z podmiotów prywatnych zajmujących się wydobywaniem węgla.

Oczekujemy wpisania ustaleń umów społecznych dotyczących górnictwa węgla kamiennego, brunatnego i energetyki do planu KPEiK. Konieczne jest też objęcie ochroną innych typów prac okولوجórniczych i energetycznych nie uwzględnionych dotąd w powyższych umowach.

Koordynacja

Za kreowanie strategii transformacji klimatyczno-energetycznej odpowiada w tej chwili Ministerstwo Klimatu i Środowiska, ale jego wdrażaniem zajmują się w istotnym zakresie aż cztery resorty tj. obok powyższego Ministerstwo Aktywów Państwowych, Ministerstwo Przemysłu oraz Ministerstwo Rozwoju i Technologii. Utrudnia to zarówno procesy decyzyjne jak i spójność prowadzonych działań i tworzy pole do konfliktów politycznych i kompetencyjnych pomiędzy poszczególnymi częściami rządu. Jest też przeszkodą w dialogu społecznym, gdzie do jakichkolwiek ustaleń niezbędni są przedstawiciele co najmniej wspomnianych czterech ministerstw, co jednak w rzeczywistości rzadko ma miejsce. Zasadne jest utworzenie ośrodka koordynującego prace w zakresie transformacji. Wzorem mogłoby być istniejące dawniej Ministerstwo Gospodarki.

Należy śledzić też poczynania innych krajów w koordynowaniu procesu transformacji ze stroną społeczną – np. Instytut Sprawiedliwej Transformacji istniejący w Hiszpanii przy Ministerstwie Transformacji Ekologicznej i Wyzwań Demograficznych odpowiadający za współdziałanie strony rządowej, pracowników i pracodawców. Polska jako kraj o największym w Europie zatrudnieniu w sektorze paliw kopalnych jednocześnie nie ma ogólnokrajowego ośrodka monitorującego i wspierającego społeczny aspekt transformacji, co niestety widoczne jest w projekcie KPEiK.

Społeczeństwo

Wprowadzenie systemu ETS 2 znacząco podniesie koszty eksploatacyjne przeciętnych gospodarstw domowych w zakresie ogrzewania, dostępu do energii jak i transportu. Wg szacunków raportu z 2024 „*Analiza wpływu ETS2 na koszty życia Polaków*” koszt ogrzewania gazem w latach 2027-2035 będzie wyższy o ponad 24 tys. zł, a przy ogrzewaniu węglem aż o ponad 39 tys. zł dla całego okresu. Szczególnie negatywny efekt na ceny wywrze połączenie systemów ETS2 i ETS, które podniesie jednocześnie ceny energii elektrycznej i ogrzewania. Polska powinna wywierać wpływ na poziomie dyplomacji unijnej by przeciwdziałać tak dotkliwemu dociążeniu społeczeństwa dodatkowymi opłatami, tym bardziej, że z racji na obecny kształt energetyki i ciepłownictwa zbiorowego jak i indywidualnego – rozwiązania te w największym stopniu nieproporcjonalnie wobec innych – dotkną mieszkańców Polski.

Ponadto wg badania FES Just Climate „*Social-ecological transformation*” z 2023 roku 74% respondentów w Polsce uważa, że należy wspierać transformację ogrzewnictwa przez zwiększenie dotacji publicznych na technologie neutralne dla klimatu i wymianę ogrzewania, a tylko 2% popiera podniesienie cen ropy, gazu i węgla i podobne wyniki dotyczą kilkunastu przebadanych państw europejskich, co pokazuje brak społecznego poparcia dla rozwiązań takich jak ETS dla gospodarstw domowych.

Jednocześnie z badań wynika, oczekiwanie, że to osoby zamożniejsze w największym stopniu powinny kontrybuować do osiągnięcia celów klimatycznych, także finansowo. Projekt KPEiK nie porusza jednak w jasny sposób zagadnienia redukcji nierówności społecznych

i próby odpowiednich działań redystrybucyjnych związanych choćby z dostępem do energii, ciepła czy transportu

Ponadto warto podkreślić, że stanowisko polskiego oddziału Europejskiej Sieci Przeciwdziałania Ubóstwu krytykuje obliczenia dot. ubóstwa energetycznego zawarte w obecnym projekcie KPEiK. Istnieje realne zagrożenie, że biorąc pod uwagę obecny poziom ubóstwa, wciąż wysoką inflację, niskie wynagrodzenia i emerytury oraz rosnące koszty życia poziom tego zjawiska zwiększy się w najbliższych latach, co z perspektywy OPZZ oceniamy zdecydowanie negatywnie.

System energetyczny

Projekt KPEiK zakłada, że „(...)zmniejszanie wykorzystania węgla musi być skorelowane w czasie z budową nowych pewnych i stabilnych źródeł oraz osiągnięciem dojrzałości technologicznej innych ekonomicznych rozwiązań takich jak magazynowanie energii. To stanowi główną determinantę popytu na krajowy surowiec.” Jednocześnie mimo to planowane jest zmniejszanie ogólnej mocy w systemie energetycznym pochodzącej z dyspozycyjnych źródeł. Planowane w KPEiK wyłączenie jednostek węglowych nie jest kompensowane taką samą ilością mocy gazowych ani jądrowych. W efekcie osiągalna w szczycie moc ze sterowalnych źródeł w przyszłości ma być niższa niż dziś mimo większego zapotrzebowania. W efekcie tzw. luka mocowa może wynieść nawet 9,5 GW co potwierdzają także szacunki Polskich Sieci Energetycznych.

Jednocześnie część planowanych włączeń nie wynika z braku technicznych możliwości utrzymania rezerwowych mocy węglowych, a z braku odpowiednich regulacji to umożliwiających. Istnieje potrzeba stworzenia instrumentu takiego jak rynek mocy, który umożliwi pozostanie istniejących elektrowni węglowych jako zabezpieczenie dla systemu w razie braku wystarczającej produkcji z innych źródeł. Szczególnie nadające się do tego są bloki energetyczne o mocy zbliżonej do 200 MW. Należy wykorzystać ustalenia programu „Bloki 200+” prowadzonego przez NCBR wskazującego, że są to jednostki dobrze wpisujące się w wyzwania produkcji energii w zmiennym systemie z rosnącą ilością niesterowalnej energetyki odnawialnej. Ponadto uwarunkowania elektrowni z blokami klasy 200 MW pozwalają na utrzymywanie załogi tychże niejako w pogotowiu i stosunkowo łatwe ich uruchomienie w razie potrzeby. Jest to rozwiązanie korzystne zarówno z perspektywy działania systemu energetycznego i bezpieczeństwa jak i zatrudnienia, szczególnie w regionach mocno zależnych od działalności zakładów energetyki węglowej.

Należy zauważyć, że przyjęte w stosunku do założeń przyjętych w KPEiK i istnieją zasadnicze wątpliwości. Z załącznika 3. wynika: „(...)założono, że w momencie wystąpienia obciążenia szczytowego sumaryczna moc dyspozycyjna elektrowni wiatrowych na lądzie wynosić będzie 12,5% ich mocy osiągalnej, natomiast elektrowni wiatrowych na morzu 15%.” Jest to założenie modelowe, które jednak zupełnie nie musi pokrywać się z rzeczywistością, czego dowodów łatwo można doszukać się w danych historycznych np. pierwsze tygodnie listopada 2024 – z uwagi na specyficzne warunki atmosferyczne energetyka wiatrowa działała przez wiele dni z rzędu na poziomie nie przekraczającym zaledwie kilku procent mocy zainstalowanej momentami spadając nawet poniżej 1%. Przyjęcie, że zawsze mamy dostępne 15% lub 12,5% mocy wiatrowych nie jest niestety na dłuższą metę przewidywalne i na pewno nie będzie zawsze aktualne. To może powodować brak nawet kilku GW mocy, która w modelu powinna być dostępna, a w rzeczywistości jej nie będzie. Biorąc jednocześnie pod uwagę, że sytuacja pogodowa jest podobna w krajach sąsiednich nie

należy w tym wypadku liczyć na import energii z zagranicy, gdyż tam będą wtedy występować te same problemy.

Brak odpowiedniej ilości mocy energii elektrycznej będzie miał też negatywny wpływ na funkcjonowanie przemysłu w Polsce. Trzeba zwrócić uwagę, że przemysł produkcyjny odpowiada za ok. 19% zatrudnienia i ponad 20% PKB Polski. Ryzyko utrudnień w jego funkcjonowaniu spowodowane brakiem wystarczającej ilości energii nie może pozostać pominięte w analizach transformacji.

Strategia przemysłowa

Plan transformacji energetyczno-klimatycznej powinien się w związku z tym wiązać ze stworzeniem strategii polityki przemysłowej Polski uwzględniającej powyższe wyzwania. Ryzyko ucieczki produkcji przemysłowej za granicę, szczególnie poza UE, wiąże się nie tylko z negatywnym wpływem na rynek pracy i PKB, ale także z ostatecznym bilansem emisji gazów cieplarnianych, nad którym poza krajem nie mamy kontroli, a który zwiększyłby się przy ucieczce przemysłu z terenu Wspólnoty.

Potrzeba strategicznych rozwiązań zapewniających stabilne miejsca pracy w przemyśle pozwalającym na wykorzystanie potencjału regionów i umiejętności pracowników. M.in. dlatego OPZZ od lat postuluje utworzenie planu polityki przemysłowej Polski. To ważne także z punktu widzenia sytuacji międzynarodowej. Obecnie mamy do czynienia z dużą zależnością Polski i Europy od surowców, komponentów i gotowych produktów sprowadzanych z Chin, które są wykorzystywane w transformacji zarówno energetyki, przemysłu jak i motoryzacji. Polska strategia klimatyczna powinna uwzględniać udział krajowego przemysłu w transformacji, w sposób, który zapewnia rozwój, a nie wyłącznie ograniczenia w postaci opłat i kar.

Trzeba zwrócić uwagę, że wprowadzany już na poziomie UE system CBAM będzie w najbliższych latach powodem rosnących kosztów dla przemysłów takich jak hutnictwo, produkcja nawozów czy materiałów budowlanych, które są kluczowe dla funkcjonowania kraju, a już obecnie borykają się z poważnymi problemami. CBAM nie tylko spowoduje wyższe koszty dla konsumentów, ale także wystawi europejskie, w tym polskie przedsiębiorstwa na nierówną konkurencję na rynkach światowych nie objętych w takim stopniu, lub wcale, opłatami za emisje gazów cieplarnianych.

OPZZ negatywnie ocenia obecny projekt aktualizacji Krajowego Planu w dziedzinie Energii i Klimatu do 2030 roku, ze względu na zbyt wiele ważnych elementów, które zostały pominięte lub potraktowane z niewystarczającą uwagą.

Oczekujemy zmian w KPEiK uwzględniających następujące kwestie:

- realne oszacowanie wpływu polityki klimatycznej na rynek pracy, zatrudnienie i wynagrodzenia,
- adekwatne środki krajowe wspierające transformację regionów węglowych,
- warunkowość środków przeznaczanych na transformację w celu poprawy jakości zatrudnienia w kraju i zwiększenia poziomu układów zbiorowych,
- spójność i koordynacja procesu transformacji,

- wpisanie do KPEiK i realizacja umów społecznych z pracownikami górnictwa i energetyki,
- zmniejszenie poziomu ubóstwa energetycznego i nierówności społecznych,
- utrzymanie i poprawa warunków dla funkcjonowania przemysłu w Polsce.

Oczekujemy przekazania partnerom społecznym nowej, poprawionej wersji KPEiK, uwzględniającej powyższe uwagi, oraz przeprowadzenia ponownych konsultacji społecznych. Deklarujemy gotowość do prowadzenia dialogu i dyskusji nad treścią strategii. W przypadku nieuwzględnienia naszych uwag podejmiemy działania zgodne z przepisami prawa i statutami związków zawodowych.